Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 229 | Kraków, wtorek 9 października 1934 r. | Rocznik XLIII

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5 Telefon 103-10
ODDZIAŁ: Warszawa ul. Warecka 7 — Tel. 5.96-70

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO Nr. 175

TOWARZYSZE! ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZOD" „JEDYNY KRAKOWSKI DZIENNIK OPOZYCYJNY!

Hiszpanja w ogniu rewolucji

Katalonja w rękach ludu i rządu rewolucyjnego

We wczorajszym numerze podaliśmy opis walk rewolucyjnych, jakie wybuchły w Hiszpanji na wieść o powołaniu do władzy reakcyjnego rządu Lerroux.

Jak wiadomo, w sobotę Katalonja ogłosiła swą niepodległość.

Proklamacja republiki Katalońskiej od była się z balkonu pałacu Generalidad. Prezydent Companys odczytał oświadczenie wyrażające wolę rządu katalońskiego obrony republiki oraz decyzję zerwania z obecnym rządem w Madrycie. Rząd dodał Companys, proklamuje Wolne Państwo Związku Republik Iberyjskich.

ODPOWIEDŹ RZĄDU MADRYCKIEGO

Po otrzymaniu wiadomości o proklamowaniu niezależnego państwa Katalońskiego, premjer Lerroux wygłosił przemówienie przez radjo, w którem oświadczył, iż Companys, proklamując niezależność Katalonji, przekroczył swoje kompetencje. Premjer oświadczył dalej, iż naskutek tego rząd uważał za stosowne ogłosić stan oblężenia w całym kraju. Premjer zakończył oświadczeniem, iż w danej chwili można stwierdzić, iż ruch rewolucyjny objął tylko Asturje i Katalonję.

Bombardowanie rządu rewolucyjnego

Proklamowanie niezależnego państwa Katalońskiego było początkiem groźnych walk, które rozegrały się na terenie Barcelony i Katalonji. Główny dowódca wojsk rządowych na terenie Katalonji gen. Batet rozpoczął akcje stłumienia rewolucyjno - separatystycznego ruchu katalońskiego. Celem zdobycia pałacu Generalidad, gdzie zebrali się członkowie rewolucyjnego rządu katalońskiego z Campanysem na czele, artylerja wojsk rządowych poczęła ostrzeliwać pałac. Ostrzeliwano przedewszystkiem to skrzydło, w którem zamknął się rząd rewolucyjny i skąd Campanys wygłaszał stale wezwania drogą radjową do ludności Katalonji, wzywając wieśniaków katalońskich, by z bronią w ręku szli bronić rewolucyjnego rządu.

Podobne apele, nawołujące do powstania ogłasza stale radjostacja barcelońska.

Wojska rządowe obsadziły lotnisko cywilne w Barcelonie. Poza bombardowaniem pałacu Generalidad wojska rządowe ostrzeliwały również z artylerji ośrodki, w których zgromadzili się separatyści katalońscy.

Oficjalne komunikaty

Gen. Batet wygłosił przez radjo bercelońskie przemówienie, w którem przedstawił przebieg tragicznych wypadków i kapitulacje rządu Companysa. Wszystko, co zaszło — mówił generał — jest pożałowaniagodne. Przy istnieniu reżimu demokratycznego, który zapewnia wszystkim kierunkom otwartą drogę, nie powinno było dojść do zajść, które pod pozorem obrony wolności jednej dzielnicy, godziły w podstawy republiki hiszpańskiej. Gen. Batet wyraził uznanie wojskom, które brały udział w stłumieniu powstania i zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Katalonji i republiki Hiszpańskiej.

Cywilny gubernator w Madrycie ogłosił odezwę, w której twierdzi, że rząd w zupełności opanował sytuację zarówno w Asturji, jak i w Katalonji.

W ciągu dnia wczorajszego panował w stolicy względny spokój. Władze zmobilizowały całą policję i gwardję. Patrole kursujące po mieście rewidują przechodniów. Dokonano licznych aresztowań. Aprowizacja uległa znacznej poprawie. Koło południa zwolennicy rządu Lerroux zorganizowali manifestację przed pałacem min. spr. wewn.

ZAMKNIĘTE SZKOŁY.

Z rozkazu ministra oświecenia wszystkie szkoły zamknięto aż do odwołania.

11 godzin republiki katalońskiej

MANIFEST REWOLUCJONISTÓW.

Specjalny wysłannik PAT'a donosi z Barcelony: „Ogłoszona w sobotę wieczorem „Niepodległa Republika Katalońska Związku Republik Iberyjskich" po 11-to godzinnem istnieniu należy już do przeszłości. Przebieg tragicznej nocy barcelońskiej, która miała zdecydować o losie separatyzmu katalońskiego był następujący:

O godz. 20.30 szef autonomicznego rządu Katalońskiego Companys ogłosił z balkonu Generalidad rozentuzjazmowanemu tłumowi deklaracją rządu, w której powiedziano m. in.:

„Siły monarchistyczne i faszystowskie objęły władze w Hiszpanji i zagrażają ustrojowi republikańskiemu. Wszyscy dobrzy republikanie muszą się temu przeciwstawić. Katalonja nie może odmówić poparcia ludowi Hiszpanji w jego walce o wolność. Katalonja zrywa wszelkie stosunki z instytucjami rządu madryckiego.

Rząd kataloński proklamuje niniejszem powstanie Państwa Katalońskiego, które wejdzie w skład Związku Republik Iberyjskich. W tej uroczystej chwili cała władza przechodzi w ręce ludu katalońskiego, parlamentu i rządu".

Przemówienie swe zakończył Companys wezwaniem do bezwzględnej karności i posłuszeństwa. Okrzyk „Niech żyje Katalonja", „Niech żyje Wolność" podchwyciły tłumy zerane przed gmachem Generalidad.

Dramatyczne chwile

Do godz. 20-ej panował na mieście spokój, utrzymywany przez zorganizowaną policję, która wysłała na miasto uzbrojone patrole. Pierwszą czynnością nowego rządu było zwrócenie się do wojskowego gubernatora Katalonji gen. Batet z zapytaniem, czy gotów jest podporządkować się nowemu ustrojowi. Gen. Batet z pochodzenia Katalończyk zastrzegł sobie godzinę czasu do namysłu, ale przed upływem tego czasu wojska hiszpańskie, znajdujące się pod jego dowództwem, przystąpiły do oblężenia pałacu rządu katalońskiego.

Okazuje się, że władze centralne w Madrycie natychmiast po proklamowaniu samodzielnego państwa katalońskiego wydały rozkaz gen. Batet wystąpienia z całą energją przeciwko ruchowi separatystycznemu. Rozpoczęły się krwawe walki w okolicach pałacu. Pierwsze strzały padły ze strony milicji, która odpowiedziała się po stronie rządu katalońskiego. Milicji udało się wyprzeć oddziały regularnego wojska hiszpańskiego w boczne ulice. Rychło jednak zmobilizowane zostały wszystkie siły hiszpańskie w liczbie 10.000 żołnierzy, znajdujące się pod komendą gen. Batet. Ewentualność tę przewidywał Companys, który liczył na oddaną mu całkowicie milicję w liczbie 20.000 ludzi. Pomimo jednak wysiłku, nie udało się rządowi katalońskiemu zmobilizować całości milicji.

O północy rozgorzała walka uliczna. Przygodni mówcy wzywali obywateli do obrony wolności i niepodległości Katalonji. Tymczasem gen. Batet opanował lotnisko cywilne, z którego

artylerja zaczęła ostrzeliwać

pałac rządowy.

Wojska hiszapańskie zbliżały się do pałacu pomio zaciętego oporu milicji.

Około godz. 3-ej nad ranem w ojska hiszpańskie zdołały przedostać się pod pałac rządu i ratusz i rozpoczęły formalne oblężenie.

ULTIMATUM.

O godz. 5-ej nad ranem gen. Batet wystosował do Companys'a i członków rządu katalońskiego ultimatum, w którem pod

groźbą zburzenia pałacu zażądał kapitucji.

NA POMOC.

Prezes Companys nie ustępował.

Przez radjo wzywał Katalończyków do wytrwania w walce.

Podczas tego przemówienia wojsko hiszpańskie wspomagane przez artylerję dokonało szturmu.

Rząd w niewoli

Companys ponownie stanął przed mikrofonem, rzucając narodowi katalońskiemu ostatnie wezwanie do walki.

Było już

jednak zapóźno.

Około godz. 7-ej nad ranem, wojska hiszpańskie wkroczyły do pałacu. Gen. Batet zbliżył się do Companysa w celu aresztowania go.

Companys oświadczył: „żałuję, że nie udało nam się wykorzyctać wspaniałej okazji do odzyskania niepodległości kraju".

Gen. Batet odpowiedział: „chylę czoło przed pańską odwagą".

Prezes Companys i wszyscy członkowie rządu niepodległej Katalonji zostali aresztowani.

O stłumieniu powstania katalońskiego i aresztowaniu rządu katalońskiego władze hiszpańskie powiadomiły przez radjo cały kraj.

Companys i członkowie rządu niezależnej Katalonji staną przed trybunałem konstytucyjnym.

Gmach rządu katalońskiego, ratusz oraz siedziba urzędników i agentów handlowych i przemysołwych, a więc te ośrodki, które stawiały największy opór, zostały poważnie uszkodzone prze ogień artylerjskyi. Powstanie katalońskie pociągnęło wiele ofiar w zabitch i rannych. Cyfr ścisłych żadna ze stron nie podaje.

Na prowincji

Na prowincji sytuacja również jest bardzo poważna. O krwaych zajściach donoszą z prowincji Malaga i z prowincji Jaen, gdzie w walkach miało zginąć kilku gwardzistów. Do Asturji wysłano posiłki złożone z 6-go pułku piechoty. W najbliższym czasie oczekują decydujacej walki z tamtejszymi oddziałami rewolucyjnemi, które dotychczas są panami sytuacji.

Na emigrację

Według informacyj, leader socjalistów hiszpańskich Largo Caballero zdołał przekroczyć granice Hiszpanji. Władze bezpieczeństwo są podobno na tropie b. premjera Azany, który wziął udział w rewolucji katalońskiej i który zdołał ukryć się przed władzami wojskowemi Barcelony.

Z Gibraltaru donoszą, iż przybyło tam wielu uchodźców hiszpańskich, wśród których jest rzekomo trzech byłych ministrów.

Walki w Madrycie

W tym samym czasie, gdy w Barcelonie rozgrywały się walki z powstańcami katalońskimi, w stolicy hiszpańskiej miały również miejsce poważne zaburzenia.

Ogłoszony w całej Hiszpanji stan oblężenia pozwalał wojsku bez ostrzeżenia, strzelać do rewolucjonistów.

W tych warunkach zajścia uliczne przybierały niejednokrotnie

tragiczny charakter

i pociągały za sobą w różnych dzielnicach miasta liczne ofiary.

Oficjalnie podają, że w ciągu ubiegłej nocy zginęły 3 osoby, a rannych jest zgórą 50 osób.

Jeżelij ednak sądzić z wymiany strzałów, liczba ofiar jest stanowczo wyższa. Strzelano do gmachu Min. Spraw Wewnętrznych, w którym zasiadała rada ministrów. Dwie kule strzaskały szyby w sali, w której premjer Lerroux dyktował rozporządzenia maszynistce.

W godzinach południowych wynikła strzelanina w okolicach dworca południowego, Wkrótce potem strzelanina przeniosła się do dzielnicy Atocha, Puerta del Sol, Prado i w okolicę gmachu Kortezów.

Rewolucjoniści ostrzeliwali patrole policyjne z dachów domów.

W jednym z browarów wybuchła bomba.

Około godz. 4-ej w dzielnicy Lavatie nastąpiła wymiana strzałów pomiędzy siłami policyjnemi i robotnikami. Jest kilku zabitych i rannych. Również na rynku głównym przed dworcem towarowym wynikła strzelanina, w której padło 3-ch zabitych i kilku rannych. Do Madrytu sprowadzono pułk gwardji, który przedefilował przez główne ulice miasta.

DOM LERROUX OSTRZELIWANY.

Willa premjera Lerroux była ostrzelana z rewolwerów z sąsiedniego domu. Na ulicy Ampero w dolnej dzielnicy miasta doszło do poważnej strzelaniny między robotnikami a policją. Jest kilku zabitych i rannych.

Pancerniki przeciw Barcelonie

Celem wzmocnienia wojsk rządowych w Barcelonie, kilka okrętów rządowych hiszpańskich w Kartagenie otrzymało rozkaz natychmiastowego odjazdu do Barcelony. Również 2 bataljony Legji Zagranicznej hiszpańskiej odkomenderowano z Ceuty do Katalonji.

Komendant wojsk rządowych w Barcelonie gen. Batet ogłosił przez radjo zawiadomienie, iż wszelkie akty sabotażu w stosunku do wojska, jak również mające na celu unieruchomienie pracy ze względu na ogłoszenie stanu oblężenia będą karane z wielką surowością.

50 ZABITYCH, 350 RANNYCH.

Według ostatnich wiadomości, podczas tragicznej nocy w Barcelonie, zginęło ogółem 50 osób, a liczba rannych przekracza 50 osób.

WOJSKO PO STRONIE REWOLUCJONISTÓW.

W Gerona wojska hiszpańskie stoczyły krwawą walkę z oddziałem wojsk, który odpowiedział się zarządem katalońsikm, 5ciu uczestników walki poległo a wielu zostało rannych.

Wczorajsze wybory we Francji

Wczoraj o godz. 8-ej rano rozpoczęły się we wszystkich kantonach Francji poza Paryżem i departamentem Sekwany głosowanie, mające na celu dokonanie wyboru 1511 radców do rad departamentalnych i 1516 radców do sejmików powiatowych.

O mandaty radców departamentlnych ubiegało się 78 senatorów i 170 deputonych.

Wybory kantonalne, jak wynika z pierwszych informacyj przeszły naogół wszędzie spokojnie. Znikąd nie sygnalizowano poważniejszych incydentów. Rezultaty napływają niezwykle powoli. O godz. 21-ej wiadome były wyniki zaledwie z kilkudziesięciu kantonów.

Ze zdobytych 242 mandatów radykali socjalni stracili 11 mandatów, socjaliści 2 mandaty. Zyskali: grupa Marin'a — 7 m., konserwatyści — 7, grupa Tardzieu — 3 m.

Zostali wybrani ministrowie: Serraut, Marquet, Flandin, oraz b. prezydent Poincare.

Pierwsze wyniki nie dają jeszcze istotnego wyrazu wyników wyborczych.

W wielu kantonach oczekiwać należy, iż pierwsze głosowanie nie da wyników, trzeba się będzie uciec do balotażu. Balotaż odbędzie się dopiero w przyszłą niedzielę t. j. 14 października.

Z ostatniej chwili

(Telefonem z Paryża).

Do godziny 23 obliczono zaledwie część wyników.

Na drodze do jedności ruchu robotniczego we Francji

Paryż (tel. wł.). Komitet Główny Gener. Konfederacji Pracy powziął uchwałą połączenia się z pozostającą pod wpływami komunisów t. zw. „Unitarną Konfederacją Pracy".

Bazą jedności ruchu zawodowego ma być klasowa Generalna Konfederacja Pracy. Komitet uchwalił, iż ma być zapewniona niezależność związków zawodowych od partji komunistycznej i od komunistycbnej międzynarodówki. Podstawą życia organizacyj zawodowych ma być demokracja wenątrz-związkowa.

Dalsze depesze na stronie 2-ej.

Bohaterski strajk robotuików fabryki „Peltzery" w Częstochowie trwa już 36-y dzień.

Ofiary na pomoc strajkującym których liczba, wraz z żonami i dziećmi, wynosi 6000 należy składać na adres: Częstochowa, Al. Wolności 48, Rada Zw. Zaw.

Wrażenia z Z.S.S.R.

Praca

Moskwa wrzesień.

„Praca w państwach kapitalistycznych jest niewolą, u nas jest radością" — takie zdanie wyczytać można w sowieckich gazetach, książkach, na fasadach fabryk. Czy zdanie to odpowiada rzeczywistości, czy też stanowi tylko jeszcze jeden środek propagandy nazewnątrz? Jak naprawdę wygląda dziś w Rosji Sowieckiej zagadnienie pracy?

Istnieje jedna zasadnicza różnica między stosunkiem ludzi do pracy u nas lub na Zachodzie, a w Rosji. Na całym świecie praca jest uważana za ciężar, smutną konieczność, a owoce jej zbierane są nie przez tych, którzy dają swe siły na wytwarzanie nowych wartości, lecz stanowią przywilej nielicznej grupy posiadaczy ziemi i fabryk.

W Rosji, jak wiadomo, wszelkie dobra nieruchome, a więc ziemia, domy i fabryki, stanowią własność państwa, które w ten sposób stało się jakby kapitalistą i zatrudnia w swych warsztatach całą ludność pracującą. Można nawet powiedzieć, że państwo wyzyskuje swych robotników, nie dając im takiego wynagrodzenia, jakie daje np. zagranicznym „specom", przyjeżdżającym do Rosji. Należałoby więc oczekiwać ogólnego niezadowolenia z istniejących stosunków w dziedzinie pracy i stałych przejawów chęci usunięcia panującego systemu.

Tymczasem jest zgoła inaczej. W krajach kapitalistycznych, gdzie robotnik jest tylko cząstką maszyny, tak samo niezbędną dla procesu produkcji, jak surowiec czy energja popędowa, gdzie cała nadwartość idzie do kieszeni właściciela fabryki czy folwarku, teorja wyzysku robotników przez państwo byłaby słuszną. Robotnik rosyjski wie, że cała różnica między tą wartością, którą on wyprodukował, a zapłatą, jaką dało mu państwo, przeznaczona jest dla niego. I widzi ową nadwartość w rozbudowanych miastach, w tysiącach wzniesionych szkół, gdzie bez trudu znajdują naukę jego dzieci, w parkach i domach wypoczynkowych, w instytucjach ubezpieczeniowych, użyteczności publicznej, muzeach i teatrach, a nawet w silnej i dobrze uzbrojonej armji.

Rosyjski robotnik chętnie znosi pewne niewygody, godzi się na ciężary, bo wszędzie widzi wyniki swej pracy, widzi coraz bardziej rosnącą swą własną zamożność i potęgę.

Dlatego obywatele Z. S. S. R. mają niesłychany wprost zapał i wiarę, że coraz bliżsi są tego momentu, kiedy potrzeby materjalne i wymagania kulturalne zostaną całkowicie zaspokojone.

Drugiem zjawiskiem, różniącem Rosję od całego pozostałego świata, jest brak bezrobocia. Tam nietylko niema ludzi, wyciągających ręce po pracę, ale wciąż odczuwa się potrzebę zwiększenia kadr robotniczych i niema skąd ich wziąć.

Rosja ma wiele do zrobienia. Musi dać wszystkim swym obywatelom wygodne i ładne domy mieszkalne, wybudować tysiące nowych szkół, na olbrzymich przestrzeniach ułożyć drogi, podnieść stopień uprzemysłowienia kraju i zrobić jeszcze wiele innych rzeczy. Ażeby to wszystko zrobić, trzeba wiele mózgów i rąk robotniczych, a ponieważ jest ich zamało, więc dziś ludzie pracują więcej, niż przewiduje ustawa o pracy lub też zajmują dwie lub trzy posady jednocześnie.

Ludzie, skazani przez sądy, nie idą do więzienia, lecz wysyłani są do robót przy budowie nowych fabryk, do pracy na roli i t. p. Otrzymują oni takie same wynagrodzenie, jak wszyscy pozostali robotnicy, dostają takie same kartki żywnościowe, mieszkania, tem tylko różniąc się od reszty robotników, że nie mogą wydalać się poza teren wyznaczony im przez władze i nie biorą udziału w życiu społecznem.

Zazwyczaj po odbyciu połowy wyznaczonej przez sąd kary, przywracane są im prawa i najczęściej owi byli więźniowie zostają w miejscowościach, do których zostali wysłani na mocy wyroku.

Największą karą, jaka może spotkać człowieka w Z. S. S. R., jest pozbawienie go pracy. Przy fabrykach i wszelkiego rodzaju warsztatach pracy istnieją „sądy towarzyszów" (towariszczeskije sudy), które rozpatrują sprawy, wynikłe w związku z warunkami pracy albo też na terenie pracy. Sądy te mają olbrzymie znaczenie w życiu robotników sowieckich, wywierają duży wpływ na poziom moralny zespołu pracowniczego i na wydajność pracy. One kwalifikują, czy dany postępek robotnika odpowiada „etyce komunistycznej", one wytykają opieszałość w robocie i udzielają odpowiednich kar w postaci nagany, umieszczenia na czarnej liście lub nawet pozbawienia prawa do pracy. Jest to kara bardzo surowa, gdyż automatycznie pociąga za sobą utratę mieszkania, kartek żywnościowych, pomocy lekarskiej.

Trzeba jednak popełnić duże przestępstwo, żeby zasłużyć na taką karę.

Na ilustracjach, umieszczonych w pismach sowieckich, widać uśmiechnięte twarze robotników. Na ulicach Moskwy spotyka się tak samo radosne twarze ludzi, spieszących do swych zajęć.

Praca w Rosji widocznie nie jest przekleństwem.

WACŁAW CZARNECKI.

Baran—zdrajca

Podróżni, zwiedzający słynne rzeźnie chicagoskie, opisują m. in. ciekawy pomysł kierownictwa tych zakładów, stosowany przy masowym uboju owiec. W żywo nakreślonych „Obrazkach amerykańskich" p. Kazimiery Muszałówny znajdujemy właśnie taki opis:

„Napowietrznym mostkiem, korytarzami krętemi i skonstruowanemi wymyślnie, biegnie prędziutko do owiec, zbitych w nieruchome stado — okazały baran. Podchodzi do czoła stada i — pokręciwszy się między przerażonemi owcami, zaczyna spokojnie i pewnie, jakby nigdy nic, posuwać się naprzód... Za chwilę całe stadko, jakby w przywróconem nagle poczuciu bezpieczeństwa, rusza za baranem. Baran prowadzi pewnie do samych drzwi, aby potem, kiedy owce są już schwytane w nowy korytarz, wąski korytarz śmierci—wydostać się drogą, sobie tylko znaną, na utarty szlak własnego mostka. Z tego mostka, śpieszące się dobrze, jakby w znakomitem rozumieniu ekonomji czasu, biegnie po nową gromadkę znieruchomiałych z przerażenia owiec i znowu jest im prowodyrem i opiekunem. Dopóki nie skończy się dzień pracy, nie wiem ilogodzinny, po którym może pójść do własnej przegródki życia, wdzięcznie i obficie karmiony przez swoich pracodawców. Baran jest tresowany specjalnie przez pomysłowość człowieka. Przez tegoż człowieka zostaje z pogardą i odrazą przezwany Baranem-Zdrajcą".

**

Na terenie sprawy robotniczej spotykamy niczraz organizacje i działaczy, których rola żywo przypomina funkcje owego zdradzieckiego barana z rzeźni chicagowskiej. Te rozmaicie farbowane, ale zawsze ŻÓŁTE barany, chronione policyjnie i obficie przez pracodawców karmione, w wykonaniu powierzonego im zadania, sztuczkami, manewrami i „specjalnie skonstruowanemi" korytarzami pędzą ciemne jeszcze i potulne owce pod nóż kapitalistycznej rzeźni. Ostatnio na tej rzeźni powiewa brudno - czarny, wieszczący owcom zagładę sztandar — faszyzmu. Zmieni się to wszystko, gdy owce, nabrawszy rozumu, przestaną być owcami i zabiorą się w odpowiedni sposób do pracodawców — właścicieli wszechświatowej mordowni. Bd.

Mowa Medjolańska Mussoliniego

Na zakończenie 3-dniowego pobytu w Medjolanie Mussolini wygłosił w sobotę mowę polityczną, która była transmitowana przez radjo.

Pierwsza część mowy dotyczyła zagadnień socjalnych i gospodarczych i zawiera słowa potępienia dla liberalnego systemu gospodarki. Mussolini wypowiada się przeciwko upaństwowieniu gospodarstwa narodowego. Jedyną próbą rozwiązania trudności gospodarczych jes według Mussoliniego ustrój korporacyjny opartya o samodyscypline produkcji.

W części drugiej swej mowy, Mussolini oświadcza, że widzi możliwość polepszenia stosunków z Jugosławją.

Przechodząc do sprawy austrjackiej Mussolini oświadcza: „broniliśmy i będziemy bronili niepodległości republiki austrjackiej.

Goście powitani salwą armatnią

W czasie wizyty francuskich okrętów wojennych na wodach tureckich wydarzyło się następujące zajście.

Od kilku dni zapowiedziana była wizyta w Stambule 2-ch nowoczesnych kontrtorpedowców francuskich „Gueper da" oraz „Cassarde". Okręty te zamierzał uprzednio odwiedzić port Smyrneński, będący tureckim portem wojennym, do którego nie mają prawa wjazdu okręty wojenne obcych państw.

Kontrtorpedowce francuskie usiłowały mimo zakazu zbliżyć się do portu wskutek czego tureckie baterje lądowe oddały kilka ostrych strzałów w kierunku okrętów francuskich, które ze swej strony również odpowiedziały strzałami. (ATE).

Kogo wywieziono
do Berezy Kartuskiej

Prasa ukraińska donosi, że w poniedziałek, 1 b. m., wywieziono do Berezy Kartuskiej studenta Politechniki Lwowskiej, Bohdana Szerstykę, i wieśniaków z Subinowa: Wasyla i Stefana Suszków.

Jeszcze Żyrardów
Prace ekspertów potrwają pół roku

Ag. PID. donosi:

Prace ekspertów sądowych, którzy powołani będą w najbliższych dniach dla zbadania gospodarki Francuzów w Zakładach Żyrardowskich, ze względu na zawiłe kwestje jakie wyświetlić ma ekspertyza, potrwają zapewne pół roku.

Ekspertyza musi się opierać nie tylko na księgach, ale i na skomplikowanych obliczeniach wygórowanych zysków koncernu Bussac'a.

Przeprowadzenie ekspertyzy kosztować będzie kilkanaście tysięcy złotych. Prosta ekspertyza stanu Zakładów, po objęciu ich przez sekwestr sądowy, pociągnęła za sobą koszt 12.000 złotych. Po zakończeniu ekspertyzy wyznaczony będzie nowy termin rozprawy w wydziale handlowym Sądu Okręgowego, którego nie należy się jednak wcześniej, niż na wiosnę 1935 roku.

W ub. tygodniu sędzia śledczy dla spraw szczególnego znaczenia przy Sądzie Apelacyjnym, Demant, przesłuchał część personelu Zakładów zatrudnionego w Żyrardowie, w fabrykach. Przesłuchaniu poddany został m. in. dyr. administracyjny fabryki pułk. Koźmiński.

Ostatnie posiedzenie Sądu honorowego
w sprawie sen. Wyrostka

Jak podaje agencja PID, następne posiedzenie Sądu honorowego BBWR. — rozpatrującego głośną sprawę sen. adw. Wyrostka, wyznaczone zostało na dzień, dn. 8 b. m. Na posiedzeniu tem złożona ma być ostatnia opinja biegłego, powołanego z pośród trzech adwokatów, poczem przewód sądowy zostanie zamknięty.

Dwaj adwokaci będą skreśleni
z listy członków palestry

Stołecznej Izbie Adwokackiej przesłane mają być odpisy wyroków, skazujących, które zapadły ostatnio w procesach karnych, wytoczonych adwokatom, praktykującym na terenie warszawskiej apelacji. Adwokaci ci zostaną skreśleni z członków palestry.

Pierwszymi kandydatami do skreślenia są adw. Federowicz i Parzyński. ekspertyza, potrwają zapewne przez czas dłuższy.

Śledztwo w sprawie nadużyć w więzieniu

Władze sądowe zakończyły śledztwo w głośnej aferze nadużyć ujawnionych na terenie likwidowanego obecnie więzienia karnego przy ulicy Długiej t. zw. Aresnału. Naczelnik więzienia, Chełupko i 3-ch funkcjonarjuszy administracji więziennej, znajdujących się nadal w areszcie śledczym, odpowiadać będzie za przywłaszczenia i nadużycia w służbie.

„Dzień Młodzieży" w Warszawie

Wzorcm z okazji Międzynarodowego „Dnia Młodzieży" odbyło się w Warszawie w podwórzu przy ul. Wareckiej 7 zgromadzenie młodzieży robotniczej, w którem wzięli liczny udział młodociani Warszawy.

Zgromadzenie zagaił tow. Antoni Rubistein, poczem przemawiali w imieniu. WOKR. PPS. tow. Stopnicki w imieniu Warszawskiej Organizacji Młodzieży TUR., tow. Stanisław Garlicki i w imieniu organizacji akademickiej tow. Jeżewski, Mówcy w przemówieniach swoich podnosili przełomowe warunki, w jakich żyje klasa robotnicza, która z pozycji obronnej, przejść musi do ofenzywy, w której czołówką proletarjackiej walki będzie młodzież robotnicza.

Przedstawiciele młodzieży publicznie dali wyraz radości z powodu zwolnienia z więzienia tow. Stanisława Dubois, domagając się jednocześnie uwolnienia wszystkich więźniów politycznych.

Następnie mówcy podnosili zagadnienie jednolitego frontu podkreślając, iż komuniści, którzy wysuwają propozycję jednolitego frontu, muszą przedewszystkiem wykazać szczerość swych zamiarów, poprzez porzucenie zasady mieszania z błotem organizacji i działaczy socjalistycznych. Wreszcie mówcy podnosili straszliwe warunki, jakie panują w dziedzinie szkolnictwa wskazując na nie bezpieczeństwo, grożące szkolnictwu po wszechnemu przez wprowadzenie opłat do szkół powszechnych.

W czasie wiecu przygrywała orkiestra Związku Tramwajarzy, zaś chór Związku Drukarzy wykonał szereg pieśni robotniczych. Odśpiewaniem pieśni rewolucyjnych i okrzykami na cześć organizacji młodzieży TUR. zakończono zgromadzenie młodzieży robotniczej Warszawy.

**

Sprawozdanie z biegu ulicznego jaki odbył się wczoraj w Warszawie podajemy na str. 4-ej.

Akademja Czerwonego Harcerstwa

Akademja dziecięca Czerwonego Harcerstwa urządzona z okazji Dnia Młodzieży, zgromadziła w sali Ośrodka Wychowania Fizycznego liczne rzesze naszych najmłodszych towarzyszy i towarzyszek. Na program złożyły się: przemówienie, deklamacje solowe i zespołowe, gazetka mówiona, wreszcie pieśni harcerskie, wykonane przez wszystkich uczestników. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

Płace pracownicze
zmniejszyły się przeciętnie o 45%.

Ajencja P.I.D. donosi, że według danych statystycznych, ilustrujących spadek poziomu płac podczas kryzysu gospodarczego, w ciągu ostatniego pięciolecia suma płac pracowniczych nie licząc uposażeń pracowników państwowych, zmniejszyła się z 4,85 miljardów do około 2,7 miljarda rocznie.

Spadek więc płac wyniósł przeciętnie 45 proc.

Wszystko w porządku

Łódzki korespondent „Gazety Polskiej" donosi, iż starostwo grodzkie w Łodzi przystąpiło na skutek polecenia wojewody łódzkiego do rozpatrywania protestów wyborczych, wniesionych przeciwko odbytym w końcu maja wyborom do tamtejszego samorządu.

Po rozpatrzeniu protestów w okręgach: 10 i 9, starostwo łódzkie protesty te odrzuciło.

Kongres K. K. O.

Wczoraj w sali Rady Miejskiej m. Warszawy odbyło się otwarcie Kongresu Komunalnych Kas Oszczędności województw centralnych i wschodnich.

Kto poniesie koszty utrzymania
szkół zawodowych?

Agencja PID. dowiaduje się, że Związek izb rzemieślniczych, podjął akcję dla zapewnienia źródeł finansowych, na utrzymywanie zawodowego szkolnictwa dokształcającego. Złożony został memorjał ministrom Oświaty i Spraw Wewnętrznych o nałożenie na samorządy obowiązku partycypowania w kosztach, utrzymania szkolnictwa zawodowego.

Zawiadamiamy naszych prenumeratorów, że wpłacając należność na prenumeratę na naszę konto P. K. O. Nr. 175, należy posługiwać się blankietami koloru pomarańczowego, które wolne są od wszelkich opłat na rzecz P. K. O.

Kto sieje wiatr, ten zbiera burzę

To, co pisze prasa opozycyjna, to — według „sanacyjnej" nomenklatury — plotki, brednie i wiadomości wyssane z palca. Dlatego warto od czasu do czasu zacytować co pisze „sanacja" o „sanacji".

Bierzemy do ręki Nr. 39 „Państwa Pracy", organ Legjonu Młodych, gdzie czytamy:

„Jak z rogu obfitości posypały się nazwiska ludzi małych i nędznych, złodziei i zdrajców, kradnących grosz publiczny, dzięki swoim stanowiskom i spełnianym funkcjom. Nazwisk tych nie trzeba wymieniać. Wypełniły one tłustym drukiem szpalty wszystkich pism i pisemek, odbiły się głośnem echem oburzenia w całej Polsce, echem tem głośniejszem, że są to nazwiska Polaków, którzy doniedawna jeszcze mieli czelność uważania siebie za sanatorów, a więc ludzi powołanych w myśl ideologicznych założeń do wykorzenienia brudu, zła i korupcji".

Kto ma czyste ręce? — zapytuje dalej „Państwo Pracy" i odpowiada:

Pytanie to nasuwa nowe trudności. — Bezsprzecznie są one czyste u tych, co ongiś wyruszyli z Oleadrów, stwierdzając tem samem swoją bezinteresowność materjalną. Obok tej nielicznej stosunkowo grupy namnożyło się jednak tak wielu towarzyszy i „ciurów obozowych", że trudna byłaby ścisła segregacja. Dlatego też tak wiele załamań, dlatego tak trudno o stałość linji, kiedy jeden zdrugim repeciarz i dekownik z czasów walk o niepodległość, albo nawet dostawca, — stara się naciskać wszelkie możliwe kółecka i sprężynki, ażeby dziś wyciągnąć maksimum korzyści za swoje problematyczne zasługi lat ubiegłych. Z tej to racji spotykamy się w życiu codziennem na każdym prawie kroku z takiemi potworności, że rentowne posadki posiada cała rodzinka, kiedy druga zdycha w sąsiednim domu z głodu. Dzięki temu wynajduje się wszelkie możliwe synekury dla różnych protegowanych obwiesiów, półinteligentów, kiedy po ulicach chodzą ludzie z dyplomami bez grosza w kieszeni i kropli pokarmu w brzuchu. — Niema jednak żadnego reformatora, któryby w drodze ustawy skończył z tem całem draństwem, niema dlatego.

Pranie się niby zaczęło. Trzeba jest to wyrażenie za mocne: przepierka, niedopieranie. Jakiś tajemniczy strach, czy też znajomości i sympatje hamują konieczna w tym wypadku stanowczość".

Takie jest powszechne wrażenie, że pranie wtrzymano.

A my ze swej strony zadamy jeszcze jedno pytanie: Czy zaniechano stosowania metod, które doprowadziły do wytworzenia się tego grzęzawiska? Czy już nie kupuje się ludzi? Czy nie terroryzuje się? Czy nie grozi się pozbawieniem chleba, jeżeli nie opowie się za ideologją?

„Sanacja" posiała wiatr i dziś zbiera burzę, a — co gorsza — smutne doświadczenie niczego ją nie nauczyło.

Niedziela na boiskach

Piłka nożna

KLĘSKA ŁKS W WARSZAWIE. Na Stadjonie Wojska Polskiego rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Legją a ŁKS. zakończony zdecydowanem zwycięstwem Legji w stosunku 6:1 (2:1).

W pierwszej połowie obie drużyny grały beznadziejnie. Lekką przewagę mieli jednak łodzianie. Po przerwie Legja opanowała boiska, podczas gdy ŁKS załamał się.

PORAŻKA POLONJI W KRAKOWIE. W Krakowie w meczu ligowym Podgórze rozgromiło stołeczną Polonję w stosunku 5:0 (4:0). Przebieg gry wykazał znaczną przewagę Krakowian do przerwy. W tym okresie gry pada również największej bramek, zdobytych kolejno przez wszystkich napastników (Guzda, Kowalkowski, Gamaj, Hodur).

Po zmianie pól — gra nieciekawa i na dość niskim poziomie. Piątą bramkę uzyskuje Guzda, ustalając wynik gry. Pod koniec meczu Polonja nie wyzyskuje rzutu karnego.

ZWYCIĘSTWO GARBARNI NAD WISŁĄ. Drugi mecz ligowy w Krakowie pomiędzy Garbarnią a Wisłą zakończył się zwycięstwem Garbarni 3:1 (1:1). Zwycięstwo zawdzięcza Garbarnia szczęśliwemu przypadkowi, gdyż jeszcze na 2 minuty przed końcem meczu wynik był nierozstrzygnięty 1:1.

Gra przez cały czas bardzo żywa i obfitująca w ciekawe momenty pod bramkami. Obie drużyny grały w odmłodzonych składach, wykazując mimo to dobrą formę.

WARTA PRZEGRYWA Z POGONIĄ. We Lwowie w meczu ligowym Pogoń pokonała Wartę 3:1 (2:1). Zawody nie stały na zbyt wysokim poziomie, były jednak dość ciekawe i emocjonujące. Bohaterem dnia był Niechcioł, który zdobył wszystkie 3 bramki dla Lwowian.

MECZE O WEJŚCIE DO LIGI. W Poznaniu w meczu o wejście do ligi państwowej pomiędzy poznańską Legją a łódzkim ŁTSG, zwyciężyła Legja w stosunku 3:2 (2:2).

W Chełmie w meczu o wejście do Ligi lwowscy Czarni pokonali 7 p. leg. w stosunku 3:0.

W TORUNIU w meczu o wejście do Ligi WKS — Gryf pokonał mistrza Warszawy Gwiazdę w stosunku 7:1 (4:1).

Kolarstwo

POPOŃCZYK — OLECKI WYGRALI MAŁĄ SZEŚCIODNIÓWKĘ. W niedzielę na Dynasowskim torze kolarskim w Warszawie odbyły się zawody kolarskie w formie małej sześciodniówki: zawodnicy konkurowali o zwycięstwo w czasie 144 minut, zamiast 144 godzin.

Na starcie stanęło 10 par, bieg ukończyły tylko cztery pary. Pierwsze miejsce zajęła para Popończyk — Olecki 44 pkt. 2) Włodarczyk — Bryszko 33 pkt.

Przed wyścigiem tym para Igo — Kaczmarski na tandemie zaatakowała rekord na 1000 mtr., należący do Michalaka — Targońskiego. Próba nie powiodła się. Zawodnicy uzyskali czas 1:06,2 sek., a więc o 0,4 sek. gorzej od rekordu Polski.

Boks

BOKSERZY LEGJI POKONALI MAKKABI. Wczoraj w hali sportowej na stadjonie Wojska Polskiego odbył się towarzyski mecz bokserski pomiędzy zespołami stołecznemi Legja — Makkabi.

Mecz zakończył się zwycięstwem Legji w stosunku 8:6.

W GDAŃSKU rozegrany został rewanżowy mecz bokserski Warszawa — Gdańsk, zakończony zwycięstwem Warszawy 10:6.

W POZNANIU reprezentacja Poznania pokonała w meczu bokserskim reprezentację Wrocławia 10:6.

W PRADZE CZESKIEJ — Rosja Sowiecka pokonała w meczu bokserskim Czechosłowację 9:7.

Gry sportowe

KATOWICKA POGOŃ MISTRZEM W SZCZYPIORNIAKU. W Łodzi rozegrane zostały w sobotę i niedzielę mistrzostwa Polski w szczypiorniaku. Przyniosły one duży sukces drużynom śląskim, które rozegrały między sobą finał.

Zwyciężyła Pogoń (Katowice), bijąc Pole Zachodnie (Chorzów) 3:1 (0:0). Na 10 minut przed końcem wynik brzmiał 1:0 dla Pola Zachodniego. Pogoń zatem zdobyła mistrzostwo Polski.

W walce o trzecie miejsce Zjednoczone pokonały Jegiellonję w stosunku 7:2.

Nagrodę dla drużyny grającej najbardziej fair zdobyła Warta poznańska.

Nowe przepisy taryfowe na skrzynkach pocztowych

Władze pocztowe zarządziły rozplakatowanie na wszystkich ulicznych skrzynkach pocztowych, obwieszczeń — zawierających wykaz opłat według nowej obowiązującej taryfy. Jak się bowiem okazało, publiczność, nie orjentując się jeszcze w zaszłych zmianach, — frankuje często listy według taryfy droższej, poprzednio obowiązującej.

Przymusowa kuracja narkomanów

W dniach ostatnich zapadło zasadnicze orzeczenie warszawskiego Sądu Okręgowego w sprawie kilku narkomanów osadzonych w zamkniętym zakładzie dla psychicznie chorych z powodu fałszowania recept pod wpływem głodu morfinowego. Narkomani ci, przesiedziawszy kilka miesięcy, złożyli podania o wypuszczenie ich na wolność, twierdząc, iż zostali już zupełnie wyleczeni.

Sąd Okręgowy po wysłuchaniu opinji trzech biegłych psychjatrów z docentem Uniewskim na czele, uznał, iż kuracja odzwyczajeniowa musi trwać minimum półtora roku, ewentualnie nawet dłużej, wobec tego wszyscy petenci pozostają nadal na przymusowej kuracji.

Kronika organizacyjna

Poniedziałek, 8 b. m.

Posiedzenie Egzekutywy W. O. K. R. odbędzie się o godz. 6 pop. (Długa 21).

Wtorek, 9 b m.

Posiedzenie Komitetu Dzielnicy „Starówka" odbędzie się o godz. 6 pop. (Długa 21). Stawiennictwo obowiązkowe.

STAN POGODY w/g PIM

POCHMURNO.

Po rannych mgłach lub chmurnym stanie nieba, miejscami z drobnym deszczem — dniem naogół pogoda słoneczna.

NASZA RUBRYKA

STUDENT — udziela lekcyj. Specjalność: matematyka, fizyka, chemja, przyrodoznawstwo. Szybkie postępy zapewnione. Ceny przystępne. Wiadomość: Grzybowska 32 m. 59, tel. 224-53.

PIANISTA - wirtuoz, rutynowany pedagog udziela lekcyj gry fortepianowej, teorji muzyki po cenach przystępnych. Przyjmuje również akompanjament do śpiewu, skrzypiec, rytmiki i t. d. Wiadomość: Leszno 66 Skład Apteczny. Tel. 11-69-85 do 7-ej prócz niedziel.

KAWALER, lat 26 z 8-io kl. wykształceniem poszukje jakiejkolwiek pracy, ul. Podchorążych Nr. 45 m. 1.

Odchodzą od życia

24 l. Mieczysław Bogdański, robotnik, otruł się jodyną.

— 25 l. Janina Stobińska, drogistka, otruła się sublimatem.

— 25 l. mężczyzna, niewiadomego nazwiska i adresu, otruł się ługiem.

— 34 l. Józef Jezierski, cieśla, bez pracy, otruł się esencją octową.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM jeszcze przez kilka dni grać będzie sztuki „Ułani ks. Józefa" oraz „Pani X".

TEATR WIELKI. Dziś nieczynny. Jutro „Aida".

TEATR NARODOWY: Dziś i codziennie „Ludwik XI" Delavigne'a.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie arcydzieło Szekspira „Sen nocy letniej" w reżyserji L. Schillera.

TEATR LETNI gra w dalszym ciągu „Człowiek, który nie pije" Rapackiego ze Zniczem (rola tyt.).

TEATR NOWY. Dziś „Egipska pszenica" M. Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej.

TEATR MAŁY. Dziś i codziennie „Taniec" Grubińskiego.

TEATR AKTORA (Mokotowska 73). Dziś „Moralność pani Dulskiej" z Jaraczem Perzanowską, Zimińską, Żelichowską.

TEATR KAMERALNY. Codziennie „Kochankowie" Grubińskiego z Brydzińskim, Grywińską i Łuszczewskim.

TEATR „STARA BANDA". Dziś rewja p. t. „W starej Bandzie djabeł pali", którą zespół „bandytów" rozpoczął sezon.

TEATR „WIELKA REWJA" gra codziennie rewję p. t.: „Szukamy gwiazdy"

TEATR DRAMATYCZNY. Dziś „Burza nad morzem", komedja Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR „WIELKA REWJA". Jeszcze tylko jeden tydzień rewja „Szukamy Gwiazdy" z Lodą Halama, Walterem, Lawińskim, Ruszkowskim, Żabczyńskim i Chórem Juranda na czele. Nowa rewja nosić będzie tytuł „Numer w numer". Sygnalizujemy atrakcje tej premjery: powrót Toli Mankiewiczówny i Czesława Skonieczego, pierwszy występ fenomenalnego basisty Edwarda Bandera, i debiut nieznanej dotąd w Polsce tancerki akrobatycznej o nieporównanej giętkości Ireny Fili. Premjera w najbliższą sobotę.

RECITAL ALFREDA CORTOT Z PRELEKCJAMI W KONSERWATORJUM. Dziś, w poniedziałek odbędzie się w sali Konserwatorjum recital Alfreda Cortot, poświęcony muzyce romantycznej i poprzedzony słynnemi prelekcjami, w których artysta omówi dokładnie zawarte w programie utwory.

Co usłyszymy w radjo?

Poniedziałek 8.10 1934 r.

6.48 Muzyka. 6.52 Gimnastyka. 7.07 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Muzyka tan. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Tańce symfoniczne. 15.30 Wiadomości o eksporcie. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 „Szalapin" — reportaż muzyczny w opracowaniu A. Koncewicza i J. Zapaśnika. 16.45 Lekcja języka niemieckiego. 17.00 Recital skrzypcowy. 17.25 „Skrzynka pocztowa". 17.35 Piosenki. 17.50 Pogadanka Brunona Winawera. 18.00 „Skrzynka rolnicza" 18.10 „Życie stolicy". 18.15 Muzyka taneczna z „Adrji". 18.45 „Jak spędziłem moje wakacje". 19.00 Audycja strzelecka. 19.25 Chwilka harcerska. 19.30 „Dzielni kierownicy". 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Recital fortepianowy. 21.45 Odczyt. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 22.45 Odczyt w języku francuskim o zjeździe alwistów — wygł. p. Paweł Cazin. 23.00 Wiadomości dla kom. lot. 23.05 Muzyka z Adrji

5 odpowiedzi - na pytanie Dlaczego „Rialto"?

Warszawie przybędzie nowe kino! Tak jest Kino „Rialto".

Dlaczego „Rialto"? Pytanie to wymaga obszerniejszej odpowiedzi.

1) Bo „Rialto" będzie urządzone zupełnie podobnie, jak kino Rialto w New-Yorku.

2) Bo „Rialto" mieści się w osobnym budynku, jest całkiem nowoczesne i uwzględnia wszystkie najnowsze zdobycze w dziedzinie architektury i techniki.

3) Bo „Rialto" jest najłatwiej dostępne, gdyż mieści się przy zbiegu ulic Jasnej i Sienkiewicza.

4) Bo „Rialto" będzie miało specjalny repertuar o odrębnym charakterze.

5) Bo tak wyjątkowemu kinu o tak szczególnych cechach trzeba było dać również specjalną, odrębną nazwę.

I dlatego właśnie: „Rialto"! (X)

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Gra zmysłów".
APOLLO: „I cóż dalej, szary człowieku?..."
ATLANTIC: „Viva Villa!"
ANTINEA: „Zakazana melodja" i „Maharadża z Rampudu".
AMOR: „Za pieniądze".
AS: „Mandżurja płonie".
CAPITOL: „Czy Lucyna to dziewczyna?"

CASINO: „Karnawał i miłość".
COLOSSEUM: „Zemsta pana X" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Pat i Patachon jako ogrodnicy".
CORSO: „Piękny jest świat" i rewja.
CRISTAL: „Bohater z Rio Grande".
CZARY: „Ostatni ataman Anienkow" i „Mecz Baer-Carnera".
FAMA: „Źle kochana" i „Parada rezerwistów".
FILHARMONJA: „Eskimo" Van Dykea.
FORUM: „Zemsta dr. Fu Manchu".
GLORIA: „Tajemnica zamkniętego kufra".
HELJOS: „Buntownik" i „Katastrofa Czeluskina".
ITALIA: „Kobiety w jego życiu" i rewja.
KOMETA: „W. Ks. Aleksandra" i rewja.
LUX: „Grzech miłości" i dodatki
MAJESTIC: „Ludzie w bieli".

LOS: O 4-ej „Płonąca prerja". O 8-ej „Pożegnanie z bronią".
MASKA: „Grzesznica bez winy".
MIEJSKI: „Krystyna" z Gretą Garbo. O godz. 4 dla mł. „Tunel".

MEWA: „Życie bez jutra" i „Nie będziesz kurtyzaną".
NOWA TOMBOLA: „Jej czar" i „Pod pregierzem".
NOWY SPLENDID: „Na fali wspomnień" i rewja.
OKO PRASKIE: „Przyjaciele i kochankowie" oraz „Quiele".
PAN: „Paryż w ogniu".

PETIT TRIANON: „Nie jestem aniołem" i „Urwis z Hiszpanji".
PROMIEN: „Przygoda podróżnika".
PRAGA: „Byłem szpiegiem" i rewja.
RAJ: „King-Kong".
RIVIERA: „Namiętni kochankowie".
ROXY: „W niewoli dżungli" i „Dzieci przyrody".
STYLOWY: „Kleopatra".
SOKÓŁ: „Rendez vous w Wiedniu" i „Tancerka z Chicago".
ŚWIATOWID: „Miłość Tarzana".
TON: „Pilnuj swego męża".
UCIECHA: „Tańczące Venus".
UNJA: „Burza" i rewja.
VARIETE: „Przybłęda" i rewja „Jak za dobrych czasów".

Kronika krakowska

WYBORY DO RAD GROMADZKICH rozpisane zostały w powiecie tarnowskim w dniu 29 września. Obecnie sporządza się we wszystkich wsiach spisy wyborców. „Sanacja" ogranicza się do konspiracyjnych narad i liczy na zaskoczenie ludności, gdyż listy kandydatów wnosić wolno tylko w ciągu dnia następnego po ogłoszeniu wyborów przez wójta.

O SKONCENTROWANIE RYNKU TARGOWEGO.

Sprawa placów targowych w Krakowie musi być już raz rozstrzygnięta. Kraków rozrasta się i trzeba dostosować rozmieszczenie placów targowych do rozwoju poszczególnych dzielnic. Jak było „prze dwiekami", tak jest i teraz. Na placu Szczepańskim (dawniej nazywanym placem „Gwardji narodowej") sprzedaje się jarzyny, na rynku głównym drób i nabiał, kwiaty i owoce. Zniesiono tylko sprzedaż owoców na Małym Rynku od czasu, gdy przeprowadzono przez środek tego placu tor tramwajowy. Wprawdzie są place w dalszych dzielnicach miasta, na których od bywa się targ, ale sprzedawcy ciągną z przyzwyczajenia do śródmieścia, a tem samem i gospodynie muszą z peryferyj miasta robić zakupy w śródmieściu. Kraków już nie jest małem miasteczkiem, trzeba urządzić wielką halę targową w jednym punkcie miasta, a prócz tego w poszczególnych dzielnicach mniejsze hale targowe. Sprawą tą zajmowała się już kilkakrotnie Rada miejska. Projektowana jest budowa wielkiej hali targowej na rzegórzkach na polach położonych za torem kolejowym, ale skończyło się tylko na projekcie. Sprawa jest piekąca, należy już raz usunąć z rynku krakowskiego targ. Rynek wskutek tego jest stale zanieczyszczony i brudny. Starożytne i poważne jego mury muszą mieć odpowiedni wygląd.

Dowiadujemy się, że magistrat upatrzył plac, na którym będzie skoncentrowana sprzedaż hurtowna owoców. Placem tym będzie pięknie urządzony Rynek Kleparski. Na pasie od strony urzędu pocztowego ustawione będą stragany na betonowych płytach. Jak wiadomo, hurtowna sprzedaż jarzyn odbywa się na placu u wylotów ul. Długiej i al. Słowackiego. Sprzedaż gołębi, kanarków i królików oraz sprzedaż naczyń i sprzętów drewnianych, przeniesiono będzie w inne miejsce.

Zawiadamiamy naszych prenumeratorów, że należność za prenumeratę należy wpłacać na konto PKO. Nr 175, w Warszawie, zaznaczając wyraźnie, że uiszczona kwota stanowi należność za prenumeratę „NAPRZODU". Do wpłat należy posługiwać się blankietami koloru POMARAŃCZOWEGO, które zwolnione są z wszelkich opłat na rzecz PKO.

Dyżury lekarzy

Dnia 8 października — noc:

1. Dr. Blasberg Maksymiljan, Starowiślna 18, tel. 104-57.
2. Dr. Ferber Anna, Mikołajska, telefon 113-67.
3. Dr. Leinkram Marja, Felicjanek 1, tel. 128-53.
4. Dr. Stanowski Józef, Łobzowska 45, tel. 174-42.

Repertuar

TEATRY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO.
Poniedziałek — teatr zamknięty.
Wtorek — „Lilla Weneda".

KINOTEATRY.
ADRIA: „Nocny lot".
APOLLO: „Imperatorowa".
ATLANTIC: „Karioka" i „Ekstaza".
BAGATELA: Rewja „Wiwat Bajan" i „Posażna jedynaczka".
DOM ŻOŁNIERZA: „Rasputin".
MUZEUM: „Szalona noc w Zoo".
PROMIEŃ: „Schowaj swoje smutki".
SŁONKO: „Halka" i „Flip i Flap w wojsku".
ŚWIT: „Pojedynek na dnie oceanu".
SZTUKA: „Micky Mouse".
UCIECHA: „Markiza Jorisaka".
WANDA: „Czy Lucyna to dziewczyna".

Radjo krakowskie

Wtorek 9.10 1934 r.

6.48 Muzyka. 6.52 Gimnastyka. 7.07 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Program. 7.50 Koncert. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert Zespołu Tadeusza Seredyńskiego. 12.45 „Szary wróbel". 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Koncert. 15.30 Wiadomości o eksporcie. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka. 16.45 „Skrzynka P. K. O.". 17.00 Recital fortepianowy. 17.25 Pogadanka społeczno - prawna. 17.35 Płyty. 17.50 „Skrzynka techniczna". 18.00 Wiadomości rolnicze. 18.10 „Życie stolicy". 18.15 Koncert popularny. 18.45 „Jesień w poezji". 19.00 Koncert popularny. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Piosenki. 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Skrzynka muzyczna". 20.15 Wieczór literacki. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 „Gody weselne". 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 22.45 Odczyt w języku esperanckim. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lot. 23.05 Muzyka taneczna.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Młodzież musi być z nami!

Żyjemy pod znakiem młodzieży. Zewsząd dochodzą nas odgłosy zaciętej walki o duszę młodzieży. Hitler, co jakiś czas ogłasza płomienne listy do młodzieży, w których twierdzi, że nie może pracować, o ile z okien swego pokoju nie widzi przeciągających mas umundurowanej młodzieży. W rezultacie, niemal cała młodzież niemiecka paraduje w brunatnych koszulach. Przesławny „Duce", „apostoł" europejskiego faszyzmu i ponury dyktator Włoch, zabronił tworzenia jakichkolwiek nowych organizacyj młodzieżowych. Monopol w tej dziedzinie, po rozwiązaniu wszystkich innych organizacyj, oddano faszystowskiej Balilli i Awangardji, na czele których stoi Mussolini, mający prawo do mianowania kierownictwa na niższych stopniach. Słyszeliśmy już o „wychowaniu" aplikowanem przez „Duce" swoim pupilkom, w postaci teatralnych popisów z książką i karabinem lub systematycznie wbijanych w głowy kanoów „Credo" podsycających bałwochwalcze uwielbienie dyktatora, nacjonalizm i militaryzmu. Nie ukrywa swej „niedobrej miłości" do młodzieży dyktatura węgierska, rozbudowując związek „Lewente", wzorowany na włoskiej Balilli, a posługujący się 7.000 instruktorów. „Pracuje" faszyzm polski, inspirując myśl mocarstwową. Zw. Pol. Młodz. Demokratycznej, wreszcie Legjon Młodych, z „czynnikiem miarodajnym" na czele, w roli prezesa honorowego. Tuż obok mieliśmy do niedawna kramik z farbowanemi łakociami dla młodzieży, — poronione dziecko endecji (zapewne nie ostatnie) — Obóz Narodowo - Radykalny.

Słowem, moda na młodzież.

W tem jednak nieprzytomnem łapaniu młodzieży tkwi myśl w zasadzie słuszna. O żywotności bowiem idei lub organizacji społecznej, stanowi fakt: czy zdoła ona skupić i wychować dostateczne zastępy młodzieży, gotowej kontynuować pracę swych poprzedników.

Z tego musi również wysnuć wnioski każdy szczery socjalista.

Najpierw uzgodnijmy, co rozumiemy przez termin wychowanie. Istotę wychowania, wydaje mi się — najtrafniej ujął Dr. Kazimierz Sosnowski w książce swojej p. t. „Podstawy wychowania państwowego". Powiada on mianowicie, że:

„właściwie całe wychowanie, nie jest niczem innem, jak dążeniem do wytworzenia lub ustalenia się pewnego sposobu zachowania się wobec kolizyj społecznych" (str. 57).

Miniemy się rzecz jasna, z autorem co do celów wychowawczych. Tem niemniej musimy przyznać, że to sformułowanie najlepiej nam odpowiada.

Skoro już na tem stanowisku staniemy to zbadajmy co decyduje o sposobie naszego zachowania się wobec kolizyj społecznych.

Okazuje się, że w pierwszym rzędzie uczucie. Słusznie zauważył F. Kanitz *) że:

„pogląd człowieka na świat, nie wynika z rozumowego przemyślenia, lecz uczuciowego nastawienia. Wierzący katolik będzie napewno usiłował dowieść słuszności swej wiary w sposób rozumowy... ale do swoich zapatrywań nie doszedł on drogą rozumowania... w dziedzinie religji — udowadnia rozum wszystko to, co uczucie chciałoby mieć udowdnione..."

Znaczenie uczucia specjalnie akcentuje znany psycholog Jodl, twierdząc:

„Wola ludzka jest potęgą, ale oderwana od macierzystego gruntu, jakim jest uczucie, załamuje się wkrótce bezsilnie".

Jakie wskazania dla nas z powyższego wypływają? Bardzo jasne i proste. O ile uczucie ma takie olbrzymie znaczenie dla zachowania się człowieka wobec życia społecznego wogóle; a w szczególności jeśli odgrywa ono tak niezwykłą rolę u młodzieży, bardziej podatnej na wpływy uczuciowe, niż rozumowe, to wychowanie młodzieży winno być oparte na jej psychicznej strukturze, to znaczy musi oddziaływać na uczucia i odpowiednio je kształtować.

Mamy przed sobą dwa zadania: pierwsze — musimy zdobyć zastępy młodzieży, drugie — musimy ją tak wychować, by stała się ona kontynuatorką naszej walki w myśl naszej ideologji. W poszukiwaniach sposobów realizacji tych zadań, musimy mieć na uwadze, aby sposoby te stanowiły dostateczną dla młodzieży podnietę, zdolną ją przyciągnąć. Tą drogą wytworzymy przywiązanie do zewnętrznych przejawów ruchu robotniczego stanowiących podłoże, na którem z czasem ugruntuje się rozumowo sprawdzony, zwarty i aktywny światopogląd socjalistyczny.

A gdybyśmy jeszcze przytem mogli w trakcie wychowania przyczynić się do wyrobienia w wychowanku walorów bojownika, to znaczy dzielności, na którą składają się: siła woli, odwaga, zaradność i zdolność poprzestawania na małem, karność, umiejętność przewodzenia, opanowanie instynktów, — tobyśmy osiągnęli szczyty marzeń wychowawcy.

Czy istnieje jednak taki uniwersalny— ze stanowiska naszych potrzeb — środek wychowaczy?

Tak. Jest nim wychowanie fizyczne. Ściślej zaś wyrażając się, wychowanie za pośrednictwem — w przeważnej mierze — środków fizycznych, — bo taki jest właściwy sens określenia „wychowanie fizyczne".

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, w dążeniu do zrealizowania tak pojętego wychowania, wprowadził Robotniczą Odznakę Sportową, która musi być propagowana jaknajusilniej.

Zasady R. O. S. omówimy innym razem.

Edward Hryniewicz.

*) F. Kanitz. Bojownicy Jutra. Nakł. Z. Gł. T. U. R. Warszawa 1931.

Czas najwyższy...

Coraz częściej jesteśmy świadkami awantur i bójek na boiskach piłkarskich. Ze wszystkich prawie zakątków kraju dochodzą nas wieści że tu i ówdzie zawody skończyły się skandalem.

Nie poruszalibyśmy tej sprawy, gdyby rzeczy te nie zaczęły przekradać się na teren sportu robotniczego.

Z chwilą jednak, gdy to samo zaczyna dziać się na naszym terenie, uważamy za konieczne zastanowić się nad przyczynami, skąd się to bierze i usunąć wrzód zawczasu.

Głośnem echem odbiła się sprawa unieważnienia meczu o mistrzostwo RPA na rok 1934 pomiędzy Zniczem a Gwiazdą.

Powód unieważnienia? W protokule sędziego zaznaczone: dziury w siatce, piłka niezdatna do gry.

Sędzia pisze — siatki dziurawe, ale nikt z obecnych na powyższych zawodach nie widział, aby sędzia przed, w czasie względnie po meczu siatki sprawdzał.

Ot poprostu kapitan drużyny przegrywającej złożył oświadczenie, a pan sędzia nie raczył tego sprawdzić i machnął w protokule.

Drugi powód:

piłka nie zdatna do gry.

Mimo to sędzia zawody prowadzi.

Mało tego na następny mecz Znicz dostarcza te same piłki i sędzia kwalifikuje jako dobre.

Inny wypadek.

Mecz Hapoel — Znicz. Sędzia dopuszcza do ostrej gry w wyniku, której jeden z graczy Znicza zostaje zabrany przez pogotowie z połamanemi żebrami.

Sędzia nie orjentuje się na boisku, nic nie wie o wypadku.

W dalszym ciągu usuwa trzech graczy i na pół minuty przed końcem stwierdza, że Znicz gra w siódemkę, odgwizduje więc walkower.

Naskutek interwencji kapitana drużyny dowiaduje się że jeden z graczy został zabrany przez pogotowie.

Cofa więc swoją poprzednią decyzję i oświadcza że wobec powyższego odbędzie się pół minutowa dogrywka.

Publiczność obserwując takie fakty zaczyna demonstrować swoje niezadowolenie.

Padają okrzyki: „Ileś wziął za ten mecz".

W rezultacie robi się awantura.

Świadczy to o tem, że sędziowie nie potrafią stanąć na wysokości zadania i mimo otrzymywanych monitów przechodzą nad niemi do porządku.

Wobec takich faktów sport robotniczy musi wyciągnąć konsekwencje.

Chlubimy się tym, że pierwsi wprowadziliśmy opiekę sanitarną nad zdrowiem zawodnika.

Słusznie, ale na tem nie koniec.

Nie wystarczy, gdy gracz wskutek odniesionej kontuzji będzie miał szybko zrobiony opatrunek.

Musimy dążyć do tego aby obrażenia cielesne na boisku jeśli nie wykluczyć zupełnie, to w każdym razie ograniczyć do minimum, spowodowanych nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności.

Gdy nie dają nam gwarancji odpowiedniego prowadzenia zawodów sędziowie delegowani przez kolegja mieszczańskie, musimy wychować sędziów własnych, którzyby potrafili wczuć się we własne obowiązki i wprowadzili inną atmosferę na boisku robotniczem.

Już na zeszłorocznej konferencji RPA podjęto uchwałę:

„Kwestja sędziów jest jedną z najważniejszych spraw z jakiemi będzie miał do czynienia Zarząd R. P. A.

Wyszkolić ich, przeegzaminować i puścić w ruch — to droga, po której iść należy. Musimy dojść do tego, aby delegowanemu przez W. O. K. S. sędziemu móc powiedzieć — „towarzyszu".

Jeżeli chcemy zwyciężać musimy być konsekwentni i podjęte wnioski umieć realizować.

W związku ze zbliżającemi się Konferencjami W. R. S. K. O. i R. P. A, uważaliśmy za stosowne tę sprawę podnieść.

Sprawa powyższa musi wypłynąć, ponownie być przedyskutowana, by wskazać drogi do jej zrealizowania, gdyż jest to kwestja niecierpiąca zwłoki.

Rp.

„Dzień Młodzieży Robotniczej"
wśród sportowców Warszawy

W ramach „Dnia Młodzieży Robotniczej" odbył się propagandowy bieg uliczny.

Bieg odbył się w dwóch grupach: dla młodzików do lat 17 na trasie Czerwonego Krzyża, Wybrzeże Kościuszkowskie, Nowy Zjazd, Dobra, Czerwonego Krzyża, oraz dla starszych powyżej lat 17 na trasie: Czerwonego Krzyża, Wybrzeże Kościuszkowskie, Most Poniatowskiego, Zieleniecka, Targowa, Brukowa, Florjańska, Zygmuntowska, Most Kierbedzie, Nowy Zjazd, Dobra, Czerwonego Krzyża.

Startowało stu kilkudziesięciu zawodników.

W grupie młodzików pierwsi przybyli do mety:

1. Puchniewski, 2. Łysoniewski. 3. Gulina, 4. Hiński, 5. Mikulski, 6. Strychalski, 7. Jagodziński, 8. Puchniewski (wszyscy niestowarzyszeni), 9. Bednarski (Zryw), 10. Rudziński (TUR — Mokoów).

W grupie starszych: 1. Lisowski (Czerwoni — Legjonowo), 2. Michalski (Skra) 3. Bakuń (Zryw), 4. Mozdzyński (niestow), 5. Syjecki (Skra), 6. Koniarek (Sarm), 7. Rek (Zryw), 8. Bednarski (Zryw), 9. Kolisiak (niestow.), 10. Marjański (niestow.), 11. Weinbraub (niestow.), 12. Kostrzewa (Elektr.), 13. Kalinowski (niestow.), 14. Stryjkowski (nie stow.), 15. Anders (Skra).

W punktacji drużynowej starszych zwyciężyła: Skra 104 pkt. przed Zrywem 90 pkt., z Czerwonem Harcerstwem 66 pkt., Sarmatą 36, 5 Elektrycznością 33 pkt.

W grupie młodzików:

TUR — Mokotów 92 pkt. przed Zrywem 27 pkt., Skrą 19 pkt.

Bieg spełnił w zupełności swe zadanie propagandowe, ponieważ wzbudził zrozumiałe zainteresowanie publiczności na całej trasie, pozatem zgromadził poważną ilość zawodników, w tem znaczną liczbę niestowarzyszonych.

Nadmienić należy, że bieg odbywał się na nowej trasie, gdyż wszystkie biegi uliczne odbywały się dotychczas w okolicach boiska „Skry".

Podkreślić należy sukces młodego klubu kolejarskiego „Zrywu" z Nowego Brudna, który niedawno powstał i wykazuje ożywioną działalność licznie obsyłając wszyskie zawody.

Bieg organizowany był przez W. R. S. K. O. Kierował biegiem tow. Boski, instruktor R. O. W. F.

Opiekę lekarską nad zawodnikami roztaczał tow. dr. Poboży, przedstawiciel Wydz. Sanitarnego Z. R. S. S. dzielnie krzątając się, gdyż w ciągu dwóch godzin zbadał przeszło setkę zawodników.

Zawody kolarskie
o mistrzostwa W. R. S. K. O.

W ub. niedzielę na szosie Warszawa — Kazuń odbyły się zawody kolarskie objęte programem „Międzynarodowego Dnia Młodzieży Robotniczej.

Krótkie formalności techniczne, losowanie numerów, strzał i... zgórą 20 kolarzy z Elektryczności, Hapoelu, Gwiazdy i TUR — Wisły wyrusza w drogę. Pomykamy za niemi sześcioosobowym autem.

Zawodnicy idą zwartą kupą. Tempo ostre od samego startu. Mijamy Łomianki. Zwarta ława kolarzy wyciąga się w długiego węża, który wydłuża się coraz bardziej. Najpierw urywa się jego ogon — to słabsi pozostają w tyle za nami. Na przedzie — czołówka — prowadzi Nasiadek.

Na półmetek przychodzą prawie jednocześnie Zadworny, Bochenek, Nasiadek, Kołodziejczyk, Bielecki, Dymek i Jaworski — reszta daleko w tyle.

Za chwilę mkniemy już z powrotem — mijając kolejno małe grupy i pojedyńczych zawodników. W czołowej grupie Zadworny, Kołodziejczyk, Bielecki, Bochenek, przed nimi przeszło półkilometra — Nasiadek, mocno wypompowany.

Na metę wpadają zawodnicy w następującej kolejności:

1 Nasiadek w czasie 1.47, 2. Bochenek. 3. Zadworny, 4. Kołodziejczyk, 5. Bielecki (wszyscy z Elektryczności), 6. Bochman (Gwiazda), 7. Laudan (Gwiaz.) 8 Glezer (Hapoel), 9. Goldman (Hap.), 10. Dymek (El.), 11. Jaworski (TUR), 12. Zylbersztejn (Gwiazda).

Kierownik zawodów tow. Marciniak wywiązał się ze swego zadania doskonale.

O mistrzostwo R P. A.

MARYMONT — ELEKTRYCZNOŚĆ 3:3 (0:2).

Zawody zaczęły się pod znakiem lekkiej przewagi Elektryczności, która też wkrótce zdobywa dwie bramki przez Szymaniaka. Po przerwie Marymont zaczyna energicznie atakować, w wyniku czego udaje się wyrównać ze strzałów Sokołowskiego i Burzyńskiego. Końcowe minuty przynoszą dalsze dwie bramki dla Elektryczności, jedną zdobywa Ruszkowski, dla Marymontu Burzyński.

Gra ta toczyła się z lekką przewagą Elektryczności, która nie wykorzystała dwóch rzutów karnych.

SKRA — DRUKARZ 3:0 (1:0).

Ostatnim swym meczem Skra wykazała, że gdy chce, może naprawdę pokazać grę jakiej należałoby żądać od tylekrotnego mistrza robotniczej Warszawy. Należy podkreślić, że Skra wczoraj była o całą klasę lepsza niż na wszystkich ostatnich meczach.

Gra przez cały czas nadzwyczaj ostra ale bez odrobiny brutalności, była dowodem, że zespoły robotnicze potrafią, gdy chcą grać naprawdę po proletarjacku. Również Drukarz, choć ustępował na całej linji silniejszej Skrze, potrafi zademonstrować grę żywą i ambitną.

Więcej takich meczów, a piłkarstwo robotnicze stanie na wysokości zadania.

Bramki dla Skry strzelili: Gałuski (z karnego), Smosarski i Lasek.

Konferencja Okręgowa W.R.S.K.O.

Na ostatniem posiedzeniu WRSKO. zapadła uchwała o zwołaniu na dzień 1 grudnia r. b. Konferencji Okręgowej.

W motywach swych WRSKO. stanął na stanowisku przyśpieszenia konferencji, aby nowe władze Okręgu miały możność wcześniejszego opracowania planu pracy, przed rozpoczęciem letniego sezonu sportowego.

Zwołanie konferencji w obecnej chwili przyczyni niewątpliwie się do usunięcia szeregu niedociągnięć, jakie zaistniały w ostatnim czasie na terenie okręgu warszawskiego i wytknie dalsze drogi rozwoju w pracy.

Kluby winny dołożyć ze swej strony starań, aby Konferencja dała takie rezultaty, jakich od niej wymaga dobro sportu robotniczego.

Dalsze szczegóły dotyczące Konferencji podamy niebawem.

Program ćwiczeń i kursów
Robotniczego Ośrodka W. F. na sezon zimowy 1934-35

Robotniczy Ośrodek W. F. przeprowadzi w sezonie zimowym szereg kursów i ćwiczeń jako zaprawy zimowe dla członków klubów robotniczych i niestowarzyszonych. Członkowie klubów robtniczych biorący udział w ćwiczeniach na poszczególnych kursach przerabiać będą równocześnie przygotowawcze ćwiczenia do Robotniczej Odznaki Sportowej. Zgłoszenia na poszczególne kursy przyjmuje i wszelkich informacji udziela sekretarjat Ośrodka codziennie za wyjątkiem świąt w godzinach od 10 do 12-ej przedpoł. i od 17-tej do 20-ej wieczorem.

Z dniem 5-go października I.R.O.W.F. uruchamia:

1. Dwumiesięczny męski kurs przodowników gimnastyki. Ćwiczenia i wykłady odbywają się we wtorki, czwartki i soboty w godzinach 19 — 21. Opłata za cały kurs wynosi 3 zł. Kurs przerobi I stopień ROS.

2. Lekcje gry w koszykówkę i siatkówkę do końca sezonu na boisku Ośr. w zimie na sali. (Ćwiczenia na boisku odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 16 — 17-tej. Opłata 2 zł.

3. Gimnastyka z muzyką dla kobiet, we wtorki i soboty w godzinach od 18 — 19. Lekcje trwają przez całą zimę. Opłata za całość 6 zł.

4. Gimnastyka dla chłopców w wieku od lat 9 do 15, ćwiczenia we czwartki od godz. 18 — 19-tej. Opłata za całą zimę 1.50 zł.

5. Gimnastyka dla mężczyzn we wtorki w godz. od 21 — 22. Opłata miesięczna 75 gr.

6. Zaprawa lekko-atletyczna dla mężczyzn, w piątki od godz. 21 — 22. Opłata miesięczna 75 gr. Ci którzy zgłoszą się na zaprawę L. A. i gimnastykę, opłacają łącznie 1 zł. miesięcznie.

7. Zaprawa lekko-atletyczna dla kobiet. Lekcje odbywają się w poniedziałki od godz. 19 — 20. Opłata miesięczna 50 gr.

8. Lekcje gry w koszykówkę i siatkówkę dla kobiet (do końca sezonu jesiennego na boisku Ośr. w zimie na sali). Ćwiczenia odbywają się we wtorki, czwartki i soboty w godz. od 16 — 17. Opłata 1 zł. 50 gr.

9. Kurs boksu dla początkujących i zaawansowanych. W zaprawie bokserskiej mogą brać udział również ci którzy nie mają zamiaru startować w zawodach bokserskich. Dnie i godziny ćwiczeń będą podane przy zgłoszeniu w sekretarjacie Rob. Ośr.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.